

60-lecie polskiej szkoły w Smolcu

Szkoła w miejscowościach wiejskich odgrywała i odgrywa nadal bardzo ważną rolę centrum kulturalnego. Często to właśnie nauczyciele byli i są motorem działalności społecznej w danej miejscowości. Nie inaczej jest w naszej miejscowości. Okazja, aby o tym napisać, jest szczególna – 60-lecie polskiej szkoły w Smolcu.



Szkoła Podstawowa w Smolcu. Budynek przy ulicy Kościelnej. Fotografia z pocztówki z 1924 r. ze zbiorów prywatnych G. Stasika

Tradycja istnienia w Smolcu instytucji edukacyjnej liczy już sobie 357 lat. W 1648 r. Smolec otrzymał izbę szkolną. W 1817 r. została wybudowana nowa szkoła ewangelicka, a w roku 1840 dobudowano zabudowania gospodarcze. 39 lat później, z powodu wzrastającej liczby ludności, wybudowano kolejny budynek szkolny. W 1895 r. powstała szkoła katolicka (dziś jest to Dom Nauczyciela na ulicy Ogrodowej). W 1911 r. oddano do użytku nową szkołę ewangelicką. 3 lata później powstała czteroklasowa szkoła ewangelicka na ulicy Kościelnej (ten szacowny budynek do dziś służy młodszemu mieszkańcom Smolca). Skąd ten podział na szkoły wyznaniowe – przed wojną mieszkali tu razem protestanci, katolicy i (prawdopodobnie w stosunkowo niewielkiej ilości) Żydzi. Tak w wielkim skrócie przedstawia się historia edukacji w Smolcu.

W dniu dzisiejszym mury tej szacownej instytucji opuściło ponad 3000 absolwentów. Funkcję dyrektora i wicedyrektora tej placówki pełnią: pani Renata Kowalczyk oraz pani Anna Katarzyna Jankowska, które same są absolwentkami tutejszej szkoły. Nauczycielska kadra smolecka w przeszłości i dziś cieszy się znakomitą opinią. Obie panie dyrektor kładą nacisk na edukowanie i przygotowywanie dzieci do życia w społeczeństwie. Trzeba wspomnieć o imprezach kulturalnych i sportowych organizowanych przez szkołę (np. Gminny Przegląd Jasełek, Mistrzostwa w Minisiatkówce, przygotowywanie szopki bożonarodzeniowej i wieńca dożynkowego). Nauczyciele dokładają starań, aby dzieci czuły się obywatelami swej małej jak i większej ojczyzny. Dzieje się to np. przez organizowanie wycieczek regiono- i krajoznawczych. Często są to wyjazdy połączone z nauką. Znakomitym pomysłem na integrację z miejscem zamieszkania było opracowywanie przez grupy dzieci

historii swej miejscowości. Szkoła jest także otwarta na dzieci niepełnosprawne. Panie dyrektor zgodnie deklarują swego rodzaju misji uczenia dzieci tolerancji i uwrażliwiania na inność drugiego człowieka.

Prężnie działa samorząd uczniowski. Ukazuje się miesięcznik „Szkolne pogaduchy” (kontynuacja legendarnego już „Podławka”) w całości redagowany przez uczniów. Opiekunem tego przedsięwzięcia jest pani Grażyna Gibała. Nauczyciele podkreślają, że to uczniowie sami w większości ustalają programy różnych imprez, a oni pełnią „jedynie” funkcje koordynatorów. Obie panie dyrektor zgodnie mówią, że w szkole smoleckiej między nauczycielami, uczniami i rodzicami panuje klimat pełen współpracy, otwartości i szczerości. Ma to swój korzystny wpływ na wyniki osiągane przez uczniów – w 2003 r., podczas mierzenia jakości pracy placówek edukacyjnych, szkoła smolecka wypadła dobrze.

Innym dowodem na to są wyniki uczniów osiągane w zawodach i konkursach. I tak w poprzednim roku szkolnym smolecka drużyna zajęła trzecie miejsce w gminnym „Biegu patrolowym”. W „Rekreacyjnej czwórce” drużyny smoleckie zajęły pierwsze i trzecie miejsce. Świetnie także spisano się w trakcie „Gminnych biegów przełajowych” – chłopcy zwyciężyli, a dziewczęta zajęły drugie miejsce. W gminnym dyktandzie dla szkół podstawowych uczeń naszej szkoły zajął trzecie.

Smolec cieszył się też wygraną swego ucznia w gminnym konkursie plastycznym. Sześciu uczniów wzięło udział w wojewódzkim konkursie plastycznym „Życie Eucharystią” – z czego jeden znalazł się w finale. W ogólnopolskim konkursie o tym samym tytule smolecki uczeń dostał wyróżnienie. W ogólnopolskiej olimpiadzie języka niemieckiego „Olimpus” w Warszawie dwóch uczniów ze Smolca zajęło piąte miejsce. A są to tylko niektóre sukcesy naszej młodzieży szkolnej. Ale obie panie dyrektor twierdzą, że nigdy nie jest tak, że nie może być jeszcze lepiej, więc przeprowadziły wtedy ankietę dotyczącą problemów szkolnych i na jej podstawie zaczęły wprowadzać program naprawczy.



Szkoła Podstawowa w Smolcu. Budynek przy ulicy Ogrodowej. Fotografia z pocztówki z 1924 r. ze zbiorów prywatnych G. Stasika

W szkole działa obecnie 14 kół zainteresowań: szkołka pływacka, koło teatralne, zespół wokalny, koło języka

angielskiego dla klas pierwszych, koło języka angielskiego dla grup starszych, Szkolne Koło Sportowe (dla dziewcząt i chłopców), koło matematyczne, ognisko muzyczne, słynny klub „Nudziarza”, koło języka niemieckiego, koło przyjaciół książki, koło sportowe i koło informatyczne. Zaiste jest w czym wybierać! Być może od przyszłego roku zacznie działa szkoła tańca.

Wszystko to nie oznacza, że nie ma problemów. Są w szkole smoleckiej, dzieci zaniedbane, z środowisk patologicznych, z rodzin alkoholowych (kilkoro z nich znajduje się pod opieką kuratora). We znaki daje się także problem bezrobocia i związanego z nim ubóstwa. Szkoła w Smolcu stara się docierać do wszystkich tych rodzin i pomagać im w miarę swoich możliwości. Chodzi tu głównie o wyprawkę dla młodszych dzieci, dożywianie (w zeszłym roku objęto nim 45 dzieci szkolnych i przedszkolnych), akcję „Pij mleko” dofinansowywaną z funduszy europejskich, świetlicę działającą do godziny 17-ej w szkole oraz wszelkiego rodzaju pomoc materialną. Dzieci przebywające w niej mają możliwość zjedzenia obiadu w przedszkolnej stołówce. W trakcie ferii zimowych organizowane są różnego rodzaju zajęcia dla dzieci.

Problemem przysparzającym największą troskę są „smoleccy wandale”, którzy niszczą sprzęt szkolny. A przecież pieniądze przeznaczone siłą rzeczy na renowację mogłyby zostać z powodzeniem spożytkowane w innym szlachetnym celu. Tutaj apel do ludzi przesiadujących wieczorami na terenie szkolnym: korzystajcie z tego sprzętu, ale nie niszczone go! Następnym pytaniem, które się nasuwa do głowy to gdzie są rodzice tych ludzi i czy wiedzą, co ich „pociechy” wyrabiają? Najłatwiej jest wszystko zrzucić na szkołę!



fot: p. Łukaszewicz. Jedni z pierwszych uczniów Szkoły Podstawowej w Smolcu, 3. V. 1948 r.

Dumą Smolca jest piękna sala gimnastyczna. W szkole działa także pracownia komputerowa na 13 stanowisk podłączonych do internetu. Od roku szkolnego 2003/2004 działa sklepik szkolny. W bieżącym roku szkolnym powstał parking, co w znacznej mierze poprawiło bezpieczeństwo dzieci. To są tylko niektóre inwestycje podjęte przez dyrekcję szkoły na przestrzeni ostatnich 3 lat. Zakupiono również różnego rodzaju sprzęt i prowadzono remonty pomieszczeń.

Marzeniem obu pań dyrektor jest nawiązanie współpracy z szkołą zagraniczną, wprowadzenie drugiego obowiązkowego i bezpłatnego języka do planu lekcji i powiększenie szkoły. Obiecały informować nas i zapraszać na imprezy organizowane przez szkołę. Bardzo się z tego powodu cieszymy i będziemy informować Państwa o nich. Jesteśmy pewni, że nauczyciele, uczniowie i absolwenci szkoły podstawowej w Smolcu dadzą nam jeszcze niejedną powód do dumy. Mamy w końcu za sobą cztery wieki tradycji!

Sebastian Kotlarz

Wywiad z panem Antonim Kopciem, burmistrzem MiG Kąty Wrocławskie przeprowadzony 12.I.2005 r.

Część II

Czyli fundusze unijne zostaną wykorzystane w Smolcu przede wszystkim na budowę infrastruktury podziemnej?

Tak, przede wszystkim przedakcesyjne, dlatego, że takim była właśnie fundusz SAPARD. A teraz fundusze strukturalne, dostępne po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Czy może Pan wymienić fundusze z jakich gmina stara się o dotacje unijne?

W tej chwili z funduszu SPOR i z funduszu na rewitalizację jeśli chodzi o odnowę starówki w Kątach i przygotowujemy projekt ewentualnie na rewitalizację ulicy Główniej w Smolcu.

Jak wygląda obecnie budżet gminy i jaką część stanowią w nim podatki z Smolca? Jak część tych pieniędzy „wróci” do nas w postaci inwestycji?

To jest bardzo trudne pytanie, dlatego, że nie mam i nie tworzę takiej sytuacji, że wyodrębniam podatki z poszczególnych miejscowości. Jak się patrzy na gminę jako na całość, to nie można tego wydzielać. Jak budowaliśmy salę sportową w Smolcu, to jakby popatrzeć na podatek jaki ze Smolca idzie, to Smolec musiałby na tę salę zbierać z pięć, sześć lat. Pilnuję raczej takiej rzeczy, że patrzę ile podatków płynie z miasta, a ile z terenów wiejskich, spoza Kątów. Kształtuje to się mniej więcej po połowie. Wpływy z podmiotów gospodarczych funkcjonujących na terenie miasta i gminy są w zasadzie zrównoważone i pilnuję, żeby w podobny sposób kształtowały się rozchody. Oczywiście, że jeżeli realizuje się jedną dużą inwestycję, to wtedy następuje lekkie przesunięcie w jej kierunku, ponieważ trzeba to szybko sfinansować, wykonać i zapomnieć. Bardzo chcę podkreślić, że czuję się burmistrzem, który o terenach wiejskich nie powinien zapominać, że każdy z nas mieszka w tej samej gminie. Staram się te pewne zaległości, zaszłości na wsiach eliminować. Ludziom na wsi także należą się chodniki, oświetlenie, ładna świetlica wiejska. Przy wszystkich szkołach staram się budować sale gimnastyczne. Pierwsza sala została wybudowana w Sadkowie, po niej przyszła kolej na Smolec, teraz w lutym powinna być oddana do użytku sala w Jaskotlach. W następnym roku przystępujemy do budowy sali w Gniechowicach. Może jeszcze powiem coś odnośnie budżetu: generalnie możliwości inwestycyjne gminy bardzo się zwiększają – w 1998 r., gdy obejmowałem stanowisko burmistrza, budżet gminy wynosił 17 milionów złotych, a dzisiaj dochodzimy do 40 milionów. Proszę zauważyć, że w ciągu 6 lat budżet nam się podwoił.

Jaka część tego budżetu będzie przeznaczona na inwestycje?

Około 35%. Jedna trzecia. Większość wydatków z budżetu przeznaczonych jest na oświatę. Wydajemy na nią ponad 60% budżetu. Ale mam tutaj na myśli przede wszystkim personel szkolny (około 170 osób), wydatki związane z opłatą za energię, prąd, ogrzewanie plus inwestycje w oświacie.

Jak wygląda kwestia własności gruntów, na których stoi zamek smolecki? Kiedy gmina będzie mogła przekazać je Towarzystwu Przyjaciół Smolca, które powstanie w tym roku?

Dziękuję za to pytanie, dlatego że swego czasu pojawiła się informacja, że gmina wykazała się opieszałością jeśli chodzi o ratowanie tego cennego dla Smolca zabytku. Niestety, ten grunt wraz z resztkami pałacu, park nie jest własnością gminy, ale własnością Skarbu Państwa, który reprezentuje w tej chwili starostwo powiatowe. W momencie gdy pojawiła się taka

sytuacja, że starosta wystawił to do przetargu, gmina podjęła kroki, żeby tą nieruchomością przejąć. Niestety, jest ona wpisana do rejestru zabytków, a pieczę nad tym trzyma konserwator zabytków, który nie ma pieniędzy i nic w tym kierunku nie robi, oprócz tego, że nadzoruje upadek tego pałacu (tak bym to kreślił). My chcemy ten grunt pozyskać. Występowaliśmy w tym celu wielokrotnie, sprawa ta ciągnie się już od półtora roku. Chcemy ten grunt przejąć na własność gminy właśnie po to, żeby ludziom, którzy chcą w Smolcu zaopiekować się tym.

Jakiego typu przeszkody występują w tej sprawie?

Konserwator zabytków twierdzi, że gmina nie przedstawiła wyraźnego planu odtworzenia, łącznie z planem finansowym przedsięwzięcia, i nie chce nam tego przekazać. Twierdzi, że posiadał nabywcę, który starałby się ten pałac odbudować czy udostępnić dla zwiedzających. Powiem szczerze, że w to nie wierzę. Dla mnie cenny jest ten park, który mógłby być „płucami” Smolca.

Czy owa informacja o owym potencjalnym nabywcy była tylko plotką?

Nie, to nie jest plotka. Półtora roku temu swą ofertę złożył do starostwa powiatowego pewien nieznan mi obywatel najprawdopodobniej Wrocławia, który oferował zakup tego gruntu za śmiesznie cenę 50 tysięcy złotych. W związku z powyższym uważaliśmy, że nie należy do tej transakcji dopuścić.

Czyli sprawa jest nadal w toku?

Jest zawieszona. Gmina, jeżeliby ten grunt pozyskała, jest otwarta na współpracę z tymi ludźmi w Smolcu, którzy chcieliby ten teren zagospodarować. Ale nadal jej nie mamy.



fot: J. A. Kloskowski

Czy przypuszcza Pan kiedy sytuacja będzie jasna?

Trudno mi odpowiedzieć.

Mieszkańcy tzw „Osiedla Leśnego” mówią o częstych kradzieżach. Czy istnieje możliwość powstania w Smolcu stałego komisariatu policji?

Kradzieże są zmartwieniem wszystkich budujących swoje domy na terenie gminy. Mają one miejsce nie tylko w Smolcu, ale także w innych miejscowościach gminy. Patologia jest tutaj bardzo duża. Policja, która powinna temu przeciwdziałać, jest w zasadzie bezradna ze względu na skromne środki finansowe, które otrzymuje z budżetu państwa. Dzieje się tak również z powodu zbyt małej obsady, gdyż komisariat w Kątach Wrocławskich obsługuje gminę Kąty i Mietków. Jest to 24 funkcjonariuszy, wystarczy podzielić ich na 3 zmiany, to wychodzi w sumie po 8. Wystarczy, że ktoś pójdzie na urlop lub zwolnienie lekarskie, to zostaje ich 4, 5 funkcjonariuszy. Natomiast na ustanowienie stałego komisariatu nie mam żadnego wpływu. Mogę tylko powiedzieć, że w jednej z porad z udziałem komendanta miejskiego policji, pana Kucharskiego,

stwierdzono wprost, że w dzisiejszej sytuacji finansowej nie ma na to szans. Gmina nie ma na to wpływu.

Czy mogą liczyć chociaż na częstsze wizyty dzielnicowe?

18 stycznia zabiorę na spotkanie w Smolcu pana komendanta policji, który będzie mógł na te tematy szczegółowo odpowiedzieć. Jest to pion, którego ja bezpośrednio nie nadzoruję. W dzisiejszej strukturze samorządowej policja podlega pod powiat, nie pod gminę.

Ostatnie pytanie dotyczące wywozu śmieci. W Polsce na razie usuwanie odpadków zlecane jest przez mieszkańców poszczególnym firmom. W Smolcu, niestety, wielu ludzi wyrzuca śmieci po prostu do lasu. W większości państw Unii za wywóz śmieci odpowiadają gminy. Niedawno Ministerstwo Środowiska wpadło na pomysł, aby samorządy mogły nakładać podatek za usuwanie śmieci. Co Pan na to i czy rada miejska coś o tym słyszała?

Zaskoczę Pana teraz. Na ten temat mógłbym mówić w osobnym wywiadzie. Jestem „ojcem chrzestnym” pewnego systemu zagospodarowania odpadów, funkcjonującym na terenie gminy i polegającym na samoopodatkowaniu się mieszkańców. To ja, wraz z radnymi, w 1996 r. byłem inicjatorem referendum w tej sprawie. U nas taki podatek obowiązuje od 1996 r. Jesteśmy jedyną gminą na Dolnym Śląsku i jedną z nielicznych w Polsce, gdzie to już funkcjonuje. W Smolcu problem polega na tym, że dużo ludzi nie jest zameldowanych, a my ten podatek naliczamy w oparciu o meldunek. Jeżeli ktoś jest zameldowany i płaci podatek to tę usługę wykonuje gmina. Gmina ogłosiła przetarg, do którego stanęło 6 firm z całej Polski. Wygrało WPO-Alba i śmieci są problemem gminy. Jest to najlepsze rozwiązanie, ponieważ w ramach tego podatku robimy również zbiórkę przedmiotów wielkogabarytowych, zbiórkę selektywną (zastawy takich pojemników stoją również w Smolcu). Myślę, że tutaj jest jeszcze dużo do zrobienia. Ma Pan rację, że w wielu lasach jeszcze te śmieci się pojawiają. To są często śmieci podrzucone z zewnątrz.

Kto konkretnie odpowiada za czystość przystanków autobusowych?

Te przystanki są własnością gminy. Gmina wyposaża rady sołeckie w środki finansowe. W 36 miejscowościach mamy około 50, 60 przystanków i trudno jest nam do każdego wynajmować firmę. Łatwiej jest, ze względów organizacyjnych, wyposażać rady sołeckie w środki finansowe. Rada sołecka ma możliwość podpisania umowy z obywatelem, który często obok tego przystanku mieszka, za kwotę 50-100 zł, dotyczącej sprzątnięcia tego przystanku. Tylko jego pracy często nie szanują ci, którzy na takich przystankach przebywają niekoniecznie czekając na autobus.

Czy takie środki są również przeznaczone dla Smolca?

Tak, 8 tysięcy złotych wynoszą odpisy dla rady sołeckiej. W tym: 5 tysięcy na zakupy na świetlicę, 1 tysiąc złotych na organizację dożynek wiejskich, 1200 na wycieczki, 500 złotych na środki czystości na sprzątnięcie przystanków. Gmina przekazuje sołectwom środki finansowe po to, żeby rada sołecka wykonywała lub zlecała na swoim terenie te wszystkie drobne rzeczy, na które nam organizacyjnie nie starcza czasu. Jest to około 8 zł na jednego mieszkańca. Dlatego tak ważne jest, żeby mieszkańcy się meldowali, dlatego że wtedy dana miejscowość otrzymuje więcej pieniędzy. O sposobie wykorzystania tych pieniędzy decyduje rada sołecka – my sugerujemy jedynie na co można je przeznaczyć.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Sebastian Kotlarz

Czekamy na rurę

26 kwietnia bieżącego roku Gmina Kąty Wrocławskie otrzymała dotację z środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Środowiska" w ramach „Działania 1.2 infrastruktura ochrony środowiska” w wysokości 17 milionów 454 tysięcy 777 złotych i 75 groszy na realizację pierwszego etapu kanalizacji północnej części gminy. Inwestycją tą są objęte: Kąty Wrocławskie (jako punkt docelowy tranzytu ścieków), Pietrzykowice, Rybnica, północna część Smolca (ponad torami) i Krzeptów. W „Biuletynie Informacyjnym” z maja 2005 roku pan burmistrz Antoni Kopeć pisał, iż roboty, po zorganizowaniu przetargu, miały rozpocząć się już w lecie. W takim przypadku cała kanalizacja została oddana „do użytku” na jesieni 2006 r. Wtedy istniałaby możliwość starania się o pieniądze na drugi etap kanalizacji w latach 2007-2008, którym zostałyby objęte: południowa część Smolca (za torami -ul. Spółdzielców, Kwiatowa, Polna oraz część Głównej), Bogdaszowice, Wszemiłowice, Sośnica, Romnów, Małkowice, Skałka Samotwór, Kębłowice, Krzeptów i Baranowice.

Roboty latem się jednak nie rozpoczęły. W Wydziale Planowania, Rozwoju i Inwestycji w Urzędzie Miasta i Gminy Kąty Wrocławskie poinformowano nas, że termin realizacji tego zadania zależy od daty podpisania umowy z Wojewodą Dolnośląskim na dofinansowanie tej inwestycji ze środków Unii Europejskiej. Umowa prawdopodobnie (przewidywany termin) zostanie podpisana we wrześniu. Po tym zostanie ogłoszony przetarg nieograniczony, w wyniku którego zostanie wyłoniony wykonawca robót kanalizacyjnych. Budowa kanalizacji ma zacząć się na początku 2006 roku, a skończyć pod koniec roku 2007. Przesunięciu ulegnie w związku z tym drugi etap kanalizacji – rozpocznie się on nie wcześniej niż w 2008 roku.

Sebastian Kotlarz

Nowy sezon piłkarski

Już 21 sierpnia inauguracja nowego sezonu piłkarskiej klasy A .O co będziemy walczyć w tym sezonie nikt nie może tego powiedzieć. W dwóch dotychczas rozegranych meczach sparingowych z dwiema drużynami wyżej rozstawionymi (okręgowka) poszło różnie. W pierwszym meczu z GKS Zórawina w dość eksperymentalnym składzie przegraliśmy 5:11 chociaż wynik nie odzwierciedla stylu gry. Ogółem było całkiem nieźle. W drugim meczu z drużyną PKS MAX Łany w którym skład był już nieco lepszy zdołaliśmy wygrać na wyjeździe 4:1. Bramki strzelali: M. Komuda, A. Chudy, "Mały" i Robert (nazwiska postaram się podać kiedy indziej). Zapraszamy kibiców na początek sezonu już 21.08 o godz. 11 na boisku w Smolcu na mecz z drużyną Parasola Wrocław. Mile widziani w naszym klubie są wszelcy sponsorzy, ponieważ z pieniędzmi jest krucho a gra nienajgorsza...

06.08.2005 rozegraliśmy kolejny sparing z wyżej notowaną drużyną jaką była grająca w klasie okręgowej Sokół Wielka Lipa. Do przerwy prowadziliśmy 2:1 po bramkach Chudego i Woźnego. Po przerwie gospodarze się przebudzili, a my przespaliśmy 10 min i zrobili się 3:2 dla rywali. Po kilku minutach A. Chudy strzelił bramkę wyrównującą lecz gospodarze odpowiedzieli jeszcze 2 bramkami, a na odrabianie strat nie starczyło czasu. Ogólnie mecz był dobrym widowiskiem, obfitował w wiele sytuacji podbramkowych niestety niewykorzystanych z naszej strony. Końcowy wynik to 5:3 dla Sokola Wielka Lipa.

Pawcio:P:P:P

Wydarzenia

Dnia 5 sierpnia 2005 r. o godzinie 19.00 odbyło się poszerzone zebranie rady sołectkiej z udziałem m.in. pani sołtys Marianny Kowalskiej, pana radnego Mieczysława Kowalczyka, pani

dyrektora szkoły Renaty Kowalczyk. Głównym tematem zebrania była organizacja dożynek wiejskich oraz udział przedstawicieli miejscowości Smolec w dożynkach gminnych, które odbędą się 21 sierpnia w Kątach Wrocławskich

Podczas dyskusji zdecydowano, że Smolec weźmie udział w dożynkach gminnych, które odbędą się 21 sierpnia. Osobami odpowiedzialnymi za wykonanie wieńca będą pani przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Irena Romanowska oraz pan Jan Lewandowski. Dożynki wiejskie odbędą się najprawdopodobniej w pierwszą sobotę września (3 września) w godzinach popołudniowych (dokładna godzina zostanie ustalona po konsultacji z księdzem proboszczem). Impreza odbędzie się na dużym boisku lub w starej sali gimnastycznej – w zależności od pogody. Za gastronomię będzie odpowiedzialny pan Mieczysław Kowalczyk oraz Ochotnicza Straż Pożarna. Muzyką zajmie się pan Andrzej Raczyński. Rozmawiano także o różnych kandydaturach na starościnę i starostę dożynek. Grzegorz Stasik (nie będący członkiem rady sołectkiej) zaapelował o zachęcenie starszych osób do pomocy przy pracach porządkowych wokół ruin pałacu. Rada w pełni poparła ten wniosek. Pani przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich powiedziała, że zorganizuje w tym celu panie ze swego Koła. Pani dyrektor Renata Kowalczyk, że we wrześniu pomoże tam młodzież szkolna (oczywiście po konsultacji z rodzicami). Oprócz tego pozytywnie zaopiniowano nazwę nowej ulicy w Smolcu – Chabrowej. Pierwszy budynek zostanie zasiedlony tam we wrześniu bieżącego roku. Ostatnim punktem było przedłużenie umów na działalność gospodarczą. Zgodnie z prawem wzięli w nim udział tylko statutowi członkowie rady sołectkiej. Ogółem, wliczając przybyłych mieszkańców, w zebraniu tym wzięło 16 osób.

eko – Express

Ekologiczne pranie wodno-chemiczne

Usługi świadczone przez nas mają na celu zaspokojenie indywidualnych potrzeb szerokiej rzeszy wymagających klientów. W prowadzonej działalności kierujemy się dbałością o klienta, wysoką jakością usług i niską ceną. Możemy to osiągnąć przez wyposażenie pralni w nowoczesne urządzenia firmy Sovrana, Cocchi, IMesa oraz stosowanie środków pralniczych renomowanych firm jak Henkel-Ecolab. Pracownicy są przeszkoleni w zakresie obsługi urządzeń pralniczych oraz stosowania środków piorących i odplamiających. Naszymi klientami są hotele, pensjonaty, zakłady przemysłowe i usługowe. Dysponujemy własnymi środkami transportu gwarantującymi terminowy odbiór i dostawę odzieży od klientów indywidualnych i instytucjonalnych.

Oferta usług

- * Pranie wodne
- * Maglowanie
- * Czyszczenie chemiczne
- * Czyszczenie i odświeżanie garderoby
- * Czyszczenie dywanów metodą suchą i moką

KONTAKT :

Ekologiczne Pralnie Wodno-Chemiczne
ul. Zemska 42-44
54-438 Wrocław, Nowy Dwór

Proponujemy klientom indywidualnym USŁUGĘ NA TELEFON w zakresie prania wodnego i czyszczenia chemicznego. Usługa świadczona jest na terenie Wrocławia w 24 godziny. Odbiór i dostawa na koszt pralni.

Tel : 357 46 42

Redakcja

Redaktor naczelny – Sebastian Kotlarz
Redaktorzy – Grzegorz Stasik, Radosław Puchała,
Wioletta Łachacka, Juwenal Kloskowski, Pawcio:P:P:P
Fotoedytor - Joachim Ariel Kloskowski

Cena 1 zł – koszty papieru i wydruku